

Puszcza Białowieska - decydująca rozgrywka

Trwają przygotowania kluczowych planów, w oparciu o które będzie zarządzana Puszcza Białowieska przez najbliższe dziesięciolecie. Wszystko wskazuje na to, że umożliwią one kontynuację dotychczas prowadzonych wyrębów. Jednocześnie leśnicy inicjują kolejne, pozorne formy ochrony Puszczy.

21 października 2010 r. w reakcji na brak zgody samorządów na wdrożenie Białowieskiego Programu Rozwoju, który zakładał poszerzenie Białowieskiego Parku Narodowego (BPN) – zresztą głównie o istniejące rezerwaty – w zamian za ponad 100 mln dotacji, Minister Środowiska zdecydował się na dość radykalne posunięcia odnośnie do Puszczy Białowieskiej¹:

- zakaz pozyskania drewna w obszarach wartościowych, wytyczonych w oparciu o kryteria zespołu prof. Tomasza Wesołowskiego².
- zmniejszenie pozyskania drewna do 48 tys. m³ (z ponad 100 tys.).
- utworzenie strefy wolnej od polowań w otulinie BPN.



Walka z kornikiem w zagospodarowanej części Puszczy. Fot. Adam Bohdan

Autokontrola Lasów Państwowych

Wdrażanie zaleceń ministra nie obyło się bez kontrowersji. Przygotowane przez leśników obszary, w których miało odbywać się pozyskanie drewna, były zdaniem organizacji pozarządowych obszarami cennymi według kryteriów opracowanych przez zespół prof. Tomasza Wesołowskiego. W odpowiedzi Greenpeace dokonał weryfikacji obszarów wytypowanych przez leśników oraz sprawdził w Puszczy, w jaki sposób chronione są miejsca spełniające kryteria. Okazało się, że 11 cennych obszarów wycięto, kolejne 20 wytypowano do wycinki.

W odpowiedzi Ministerstwo Środowiska na wniosek głównego konserwatora przyrody – Janusza Zaleskiego, zleciło Lasom Państwowym kontrolę wytypowanych obszarów oraz kontrolę kontroli przeprowadzonej przez Greenpeace³. Powołano zespoły złożone ze specjalistów Lasów Państwowych, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, ornitologa i entomologa. Do prac nad weryfikacją obszarów nie zostali zaproszeni członkowie organizacji pozarządowych ani niezależnych instytucji naukowych. W roli specjalistów wystąpiły osoby znane z aprobaty wobec tzw. aktywnego modelu użytkowania Puszczy oraz krytyki badań prowadzonych przez Pracownię i współpracujące z nią placówki naukowe. Byli nimi: Eugeniusz Pugacewicz (któremu prof. T. Wesołowski i prof. Ludwik Tomiałojć zarzucają m.in. fabrykowanie danych wykorzystywanych w publikacjach)⁴ oraz dr Jacek Hilszczański z warszawskiego Instytutu Badawczego Leśnictwa. **W efekcie leśnicy zostali skontrolowani przez samych siebie.**

Zespoły potwierdziły obecność w konfliktowych miejscach lasów naturalnych oraz chronionych dyrektywami chrząszczy i ptaków, stanowiących kryteria obszarów cennych według zasad opracowanych przez zespół prof. Wesołowskiego. Interdyscyplinarny zespół specjalistów, powołany na wniosek Zaleskiego, nie stwierdził na weryfikowanych powierzchniach szeregu licznie występujących tam chronionych i zagrożonych gatunków makroporostów (w tym wymagającego tworzenia stref ochronnych granicznika płucnika). Zgodnie z rekomendacjami swoich ekspertów, w raporcie pokontrolnym leśnicy wyrazili zgodę na pozyskanie drewna z większości sprawdzonych powierzchni⁵. Jest to działanie sprzeczne z zaleceniami ochronnymi, ujętymi w podręcznikach ochrony gatunków Natura 2000, mogące skutkować pogorszeniem stanu lub zniszczeniem biotopów

chronionych gatunków. Zaakceptowano to pomimo braku oceny oddziaływania na środowisko planu zarządzania lasu oraz braku kodeksu dobrych praktyk. Brak tych dokumentów w przypadku naruszania zakazów dotyczących ochrony gatunkowej narusza art. 52a ustawy o ochronie przyrody.

W swoim raporcie leśnicy stwierdzili, że: „zarzuty organizacji Greenpeace należy uznać za bezpodstawne. [...] fakt zmodyfikowania planów w takim stopniu dostosowanych do oczekiwań należy uznać za sukces. Jest on także bezsprzecznym dowodem profesjonalizmu osób biorących udział przy ich tworzeniu oraz modyfikacji” [...]”⁶. Nadleśnictwa odstąpiły jednak od pozyskania drewna na 8 powierzchniach, potwierdzając tym samym zasadność części zarzutów. Na specjalnie zwołanej konferencji prasowej leśnicy uspokoili społeczeństwo komunikatem, że Puszcza jest w dobrych rękach, a alarm ekologów wynika z braku umiejętności czytania map leśnych oraz nieznamomości nomenklatury leśnej⁷. Po raz kolejny (wcześniej pełniący funkcję zastępcy Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, obecnie wiceminister środowiska) Janusz Zaleski i jego koledzy z Lasów Państwowych dowiedli, że deklarowana przez Ministra Środowiska ochrona cennych fragmentów Puszczy może w rzeczywistości polegać na ich wycinaniu.

Ochrona jednoroczna. Co dalej?

Mniejsze pozyskanie drewna obowiązywało jednak tylko przez rok 2010. Jak niejednokrotnie komunikował publicznie minister – sposób zarządzania Puszczą w przyszłości, czyli intensywność, lokalizacja oraz rodzaj wykonywanych zabiegów w następnym dziesięcioleciu będą określały dwa plany, w oparciu o które będzie zarządzana Puszcza. Są to plan zarządzania lasu (PUL) oraz plan zadań ochronnych Natura 2000 (PZO).

Wykonawcą obu dokumentów jest Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej (BULiGL) w Białymstoku. Jego głównym zleceniodawcą jest jednostka dokonująca pozyskania drewna w Puszczy – Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych (RDLP) w Białymstoku. Przedstawiciele biura w chwili przystąpienia do wykonywania planu deklarowali skrajną obiektywność i niezależność od Lasów Państwowych. Jednak działania i komunikaty przedstawicieli BULiGL nie pozostawiają cienia złudzeń co do rzeczywistych intencji. Koordynator PZO – Janusz Porowski – podczas swoich wystąpień (posiedzenie Rady Naukowej BPN; spotkanie Zespołu Lokalnej Współpracy Planu Zadań Ochronnych Natura 2000) omawiając prace nad planami koncentrował się głównie na problemach gatunków terenów otwartych, posiadających mniejsze znaczenie dla obszaru Natura 2000 Puszcza Białowieska⁸. Zainteresowanie BULiGL gatunkami tzw. puszczańskimi, stanowiącymi kluczowy przedmiot ochrony Puszczy Białowieskiej, ograniczało się głównie do krytyki dotychczas wykonanych inwentaryzacji. Opracowanie przedstawiające wyniki inwentaryzacji pachnicy dębowej, autorstwa Pracowni i Centrum Lasów Naturalnych, zostało przez niego bezpodstawnie skrytykowane. Zdaniem Porowskiego, inwentaryzacja pachnicy oparta głównie na odchodach chrząszczy nie jest wystarczająca (ze względu na jego zdaniem długi termin rozkładu odchodów), choć jest ona całkowicie zgodna z metodyką opisaną w podręczniku do monitoringu tego gatunku, przygotowanym przez Andrzeja Oleksę na zlecenie Generalnego Inspektoratu Ochrony Środowiska⁹.

Porowski podkreślał też, że nawet w rezerwacie ścisłym BPN obserwowane są ślady dawnej działalności człowieka. Ujawnił, iż w nowym planie zarządzania lasu BULiGL zaplanował zabiegi gospodarcze we wszystkich typach siedlisk przyrodniczych Puszczy, oprócz boru bagiennego. Jak stwierdził, ochrona bierna w Puszczy Białowieskiej powinna ograniczyć się do sieci istniejących rezerwatów przyrody. Dotychczasowe postulaty przedstawiciela RDLP Białystok – Andrzeja Antczaka – w procesie tworzenia PZO dotyczyły głównie ujęcia w planie możliwie ogólnych zapisów, pomimo iż z rozporządzenia wynika obowiązek wskazania konkretnego miejsca zaplanowanych zabiegów. Mało precyzyjne zapisy dadzą możliwość różnej ich interpretacji, na co prawdopodobnie liczą nadleśnictwa.

W marcu 2010 r. komisja, której przewodniczącym był dyrektor RDLP w Białymstoku – Ryszard Ziemblicki, podpisała protokół określający założenia do sporządzenia projektu planu urządzania lasu nadleśnictw Białowieża, Hajnówka i Browsk. Z protokołu wynika, że zabiegi gospodarcze w postaci m.in. cięć gniazdowych lub cięć stopniowo gniazdowych zaplanowano w jedenastu występujących w Puszczy siedliskach leśnych. Z zabiegów tych wyłączono jedynie bór bagienny, bór mieszany bagienny, las mieszany bagienny¹⁰.

Ziemia w połowie kulista

W maju odbyła się w siedzibie BPN z inicjatywy Lasów Państwowych konferencja pt. „Zróżnicowanie form ochrony ekosystemów na obszarze Natura 2000 Puszcza Białowieska w planowaniu urzędzeniowym”. Organizatorzy konferencji oraz zaproszeni prelegenci wykazali się niezwykłą inicjatywą i fantazją, by dowieść, że bez piły i siekiery Puszcza skazana jest na nieuchronną zagładę. Dlatego przekonywali, że niezbędna jest kontynuacja dotychczasowego, gospodarczego modelu użytkowania Puszczy w trakcie obowiązywania przygotowywanego właśnie PUL.

Z różnych zakątków kraju przybyli teoretycy i praktycy nauk leśnych, którzy przestrzegali przed zgubnymi skutkami zaniechania pozyskania drewna w Puszczy Białowieskiej. Odmienną postawę reprezentowało kilku prelegentów, m.in.: prof. dr hab. Jerzy Gutowski z Centrum Lasów Naturalnych, prof. dr hab. Tomasz Wesołowski z Pracowni Biologii Lasu Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Janusz Korbel z Towarzystwa Ochrony Krajobrazu oraz dr Marek Giergiczny z Katedry Mikroekonomii Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

Dr Jacek Hilszczański z Instytutu Badawczego Leśnictwa, bazując na poddanych surowej krytyce¹¹ opracowaniach Franciscusa Very, opowiadał o tym, jak wyglądała pierwotna Puszcza przed tysiącami lat¹². Według wyznawców tej szkoły, lasy naszej części Europy miały dawniej charakter otwarty – zagajnikowy. Zdaniem Hilszczańskiego, przeważała „mozaikowa” struktura drzewostanów, będąca wynikiem oddziaływania wielu czynników zaburzających (roślinozercy, pożary, huragany, gradacje owadów). Stwarzało to jego zdaniem optymalne warunki dla bytowania niektórych rzadkich, termofilnych chrząszczy (kozioróg dębosz, jelonek rogacz), które w ostatnim wieku ustąpiły z Puszczy, jednak mają liczne populacje w innych kompleksach leśnych kraju. Dlatego – według Hilszczańskiego – aktualnie człowiek powinien modyfikować środowisko leśne, naśladując dawne zaburzenia, dążąc do przywrócenia wyglądu lasu sprzed tysięcy lat.

Nasuwa się pytanie, czy w czasach obecnych wyżej wymienione czynniki zaburzające (z pominięciem pożarów) przestały oddziaływać na ekosystem leśny? Przecież niektóre z nich – jak gradacje owadów, widoczne m.in. w rezerwatach Puszczy – są obecnie zmorą leśników. Prelegent nie zauważył, iż wyłączony z użytkowania, pozbawiony antropogenicznych zaburzeń, a zwłaszcza działań leśników obszar BPN stanowi ostatnie, krajowe miejsce występowania takich unikatów, jak rozmiazg kolweński, konarek tajgowy czy bogatek wspaniały. Hilszczański zakomunikował również, że wskutek coraz mniejszej ingerencji w drzewostan Puszczy zmniejszeniu ulega liczebność populacji pachnicy dębowej. Jest to stwierdzenie niedorzeczne, gdyż jak zauważył prof. Jerzy Gutowski po raz pierwszy inwentaryzacja tego gatunku w Puszczy była przeprowadzona w latach 2009/2010. Nie ma więc danych z przeszłości, a tym samym podstaw, w oparciu o które można wyciągać wnioski o spadkowych tendencjach pachnicy w tym kompleksie leśnym.

Prof. dr hab. Arkadiusz Bruchwald z SGGW ostrzegał przed szkodami i przepowiadał klęskę ekologiczną, wynikającą z obecności w Puszczy starych i wysokich drzew. Sugerował obniżenie ryzyka powstawania szkód poprzez eliminację zagrożenia¹³.

Spośród zaproszonych gości największą sensację wzbudził prof. dr hab. inż. Ryszard Poznański

z Katedry Urządzania Lasu Wydziału Leśnego Uniwersytetu Leśnego w Krakowie. Wygłosił on referat pt. „Gospodarowanie lasami a ochrona przyrody w lasach”. Poznański zaprezentował podstawy nowej filozofii ochrony przyrody. Stwierdził m.in., iż „zakaz użytkowania odnawialnych zasobów leśnych nie przyczyni się do ich ochrony, lecz spowoduje przerwanie trwałości ich istnienia i doprowadzi nieodwracalnie do ich śmierci”. Najważniejsze jednak w prezentacji prof. Poznańskiego było stwierdzenie, że: „Tam, gdzie prowadzi się trwałą gospodarkę leśną nie ma miejsca na bierną, konserwatorską ochronę przyrody w Parkach Narodowych i w rezerwach przyrody, bo prowadzi ona nie do ich ochrony, a do ich unicestwienia”¹⁴.

Marek Ksepko z BULiGL przedstawił prezentację przygotowaną wspólnie z byłym ministrem środowiska Tomaszem Podgajniakiem, w której dokonano interpretacji zasady przezorności, wynikającej z Traktatu o ustanowieniu UE. Ich zdaniem, zaniechanie działań gospodarczych w Puszczy (ochrona bierna) będzie nowym, niesprawdzonym w praktyce działaniem, czyli eksperymentem, który zgodnie z zasadą przezorności wymaga oceny oddziaływania na środowisko. Według autorów, nie mamy więc pewności, jakie skutki dla Puszczy będzie miało odcięcie jej od dotychczasowego sposobu użytkowania i poddanie jej zupełnie nowemu reżimowi, jakim jest ochrona bierna. Skoro nie mamy pewności, jakie skutki przyniesie taki eksperyment, powinniśmy – zdaniem Ksepki – zgodnie z zasadą przezorności kontynuować gospodarkę leśną w Puszczy Białowieskiej¹⁵.

Ta oryginalna interpretacja zasady przezorności wprawiła zgromadzonych w zdumienie. Jak zauważył prof. Jerzy Gutowski, rezerwat ścisły BPN jest namacalnym przykładem na to, że ochrona bierna jest sprawdzonym i bezpiecznym sposobem ochrony przyrody. Inni komentatorzy – w tym pracownicy BPN – określili tezy Ksepki i Podgajniaka jako sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem.

Człowiek jest najważniejszy

Na wspomnianej konferencji prof. Tomasz Wesołowski zaprezentował postulowane przez Greenpeace Polska, Towarzystwo Ochrony Krajobrazu, OTOP, WWF i Pracownię na rzecz Wszystkich Istot zasady dostosowania gospodarki leśnej w Puszczy Białowieskiej do potrzeb zachowania jej walorów przyrodniczych, mówiące m.in. o konieczności ochrony pozostałości lasów naturalnych, cennych gatunków i ich siedlisk¹⁶.

Wspomniane zasady oraz uwagi Klubu Przyrodników do założeń PUL na prośbę dyrektora RDLP w Białymstoku zostały zaopiniowane przez prof. dr. hab. Tomasza Boreckiego, prof. dr. hab. Tomasza Edwarda Stępnia i dr. Romana Zielonego z SGGW. Stwierdzili oni m.in., iż: „W przestrzeni przyrodniczej Puszczy Białowieskiej, oprócz ptaków, gatunków rzadkich roślin i owadów, jest jeszcze Człowiek, który w każdej filozofii – łącznie z chrześcijańską – jest najważniejszy. Postulowane” [...] „postępowanie w lesie nie jest zgodne z chrześcijańską wizją natury przedstawioną także w encyklice „Caritas in veritate” Benedykta XVI. Naszym zdaniem człowiek nie może traktować natury jako nietykalnego tabu. Postępowanie takie w warunkach środkowej Europy, w lasach Puszczy Białowieskiej, które w dużej mierze są ukształtowane przez długoletnie (setki lat) oddziaływanie człowieka można uznać wręcz za nadużycie wobec przyrody.” [...] „Nieuzasadnione przekonanie o samoregulacyjnych właściwościach lasu wystarczających do naturalnej przemiany pokoleń jest” [...] „często powodem krytyki nie tylko cięć, ale każdej ingerencji w lesie. Zwolennicy takich przekonań nie mogą jednak kwestionować oczywistych faktów, że obecny stan polskich lasów (wzrost powierzchni i zasobności, poprawa struktury gatunkowej i wiekowej, rosnąca bioróżnorodność) jest efektem systematycznej pracy leśników wielu pokoleń”¹⁷.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że wyżej wymienieni eksperci reprezentują Katedrę Urządzania Lasu, Geomatyki i Ekonomiki Leśnictwa SGGW. Jeden z ekspertów resortu środowiska skomentował to słowami: „prośenie o opinię przyrodniczą urzędników lasu jest tym samym, co zwracanie się do

naukowców zajmujących się hodowlą bydła z pytaniami w sprawie ekologii, etologii i ochrony żubra w środowiskach naturalnych lub specjalistów w zakresie hodowli zwierząt futerkowych w sprawie wydry i bobra. Jakakolwiek merytoryczna dyskusja nie ma tu sensu”.

Lasy ochronne do wycięcia

Aktywność Lasów Państwowych w procesie przygotowywania PZO i PUL jest tylko jedną z wielu bieżących inicjatyw mających na celu upozorowanie ochrony Puszczy Białowieskiej. Latem br. nadleśnictwa rozpoczęły konsultacje projektu lasów ochronnych, które według projektu mają obejmować niemal całą powierzchnię Puszczy, w tym lasy nie przedstawiające większej wartości przyrodniczej, pochodzące z nasadzeń – młode wiekowo monokultury sosnowe i świerkowe¹⁸. Wziąwszy pod uwagę fakt, że przy wielu okazjach leśnicy deprecjonują wartość przyrodniczą Puszczy, taka inicjatywa nie może nie wzbudzać podejrzeń.

Okazało się, że w szczególnych sposobach gospodarowania lasami ochronnymi nadleśnictwa proponują: czyszczenia, trzebieże, przebudowę drzewostanów, cięcia rębne, usuwanie drzew chorych i źle ukształtowanych. Okrzyknięcie Puszczy lasem ochronnym będzie więc stanowiło doskonały ruch PR-owy, co więcej pozwoli na dalsze wycinanie Puszczy w imię jej ochrony. Zwiększenie powierzchni lasów ochronnych będzie też miało istotny wymiar ekonomiczny. Podatek z tytułu lasu ochronnego jest o 50% mniejszy, niż z lasu gospodarczego, co ma wielkie znaczenie w kontekście kilkunastu milionów strat, jakie prognozowane są w tym roku z tytułu funkcjonowania nadleśnictw Puszczy Białowieskiej.

W przypadku lasów ochronnych – w przeciwieństwie do również o połowę mniejszego podatku z tytułu rezerwatów i parku narodowego – gminy nie mogą się starać o zwrot kolejnych 50% podatku. Zmniejszy to przychody gmin o ok. 300 tys. zł. Dlatego projekt lasów ochronnych został negatywnie zaopiniowany przez radnych Gminy Białowieża. Zmniejszenie wpływów z podatku, który obecnie zasila gminy będzie stanowiło kolejny pretekst do utrzymania napięć i niezadowolenia społecznego, co utrudni lub uniemożliwi prawdziwą ochronę Puszczy w postaci parku narodowego.

Pozorna ochrona zagospodarowanej części Puszczy Białowieskiej zostanie również prawdopodobnie wykorzystana do planowanego poszerzenia powierzchni Obszaru Światowego Dziedzictwa Ludzkości UNESCO¹⁹ oraz odzyskania Dyplomu Obszarów Chronionych Rady Europy, utraconego przez BPN ze względu na wycinanie pozostałości lasów naturalnych poza parkiem narodowym. Greenpeace Polska, OTOP, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Ptaki Polskie, Towarzystwo Ochrony Krajobrazu i WWF Polska wzięły udział w konsultacjach społecznych, popierając koncepcję utworzenia lasów ochronnych pod warunkiem ich wytypowania i ochrony zgodnie z zasadami dostosowania gospodarki leśnej, przygotowanymi przez prof. Tomasza Wesołowskiego.

Podsumowanie

Dotychczasowe sygnały płynące ze strony wykonawców PUL i PZO Natura 2000 nie pozostawiają żadnych złudzeń co do intencji tej firmy i treści przygotowywanych przez nią dokumentów. Z postawy przedstawicieli BULiGL wynika, że przygotowywane plany nie będą uwzględniały społecznych i naukowych postulatów, będą natomiast zgodne z oczekiwaniami Lasów Państwowych. Podobna sytuacja miała miejsce w trakcie wykonywania Strategicznej Oceny Oddziaływania na Środowisko (SOOŚ) dla planu urządzania lasu w Puszczy Boreckiej. Zatwierdzeniu oceny wykonywanej również przez BULiGL w Białymstoku towarzyszyły liczne kontrowersje i zastrzeżenia ze strony RDOŚ w Olsztynie, przyrodników z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Stowarzyszenia Puszcza Borecka.

Według komunikatów BULiGL, konsultacje planu urządzania lasu dla nadleśnictw Puszczy Białowieskiej odbędą się we wrześniu i październiku br., natomiast podsumowanie SOOŚ dla planu w styczniu 2012 r. Ostatnie spotkanie konsultacyjne dotyczące PZO planowane jest na 03.10.2011 r. Wszyscy, którym nie jest obojętny los Puszczy powinni uczestniczyć w tych procedurach. Informacje na temat bieżących wydarzeń związanych z przygotowaniem PUL i PZO dostępne są na portalu BULiGL puszcza-info.buligl.pl/portal/.

Decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy będzie miał głos ministra prof. Andrzeja Kraszewskiego, który posiada szeroki wachlarz możliwości prawnych, umożliwiających rzeczywistą ochronę Puszczy. Minister będzie zatwierdzał plany, wpływając na ich ostateczną treść. Może on również utworzyć sieć rezerwatów lub lasów ochronnych, wytypowanych i funkcjonujących zgodnie z kryteriami i zasadami ochrony przygotowanymi przez zespół prof. Tomasza Wesołowskiego. Zlekceważenie uzgodnień przez ministra lub przekazanie sprawy do kompetencji poplecznika Lasów Państwowych - Głównego Konserwatora Przyrody, Janusza Zaleskiego, spowoduje, że przez następne dziesięciolecie Puszcza będzie chroniona tylko na papierze.

Adam Bohdan

Przypisy:

1. mos.gov.pl/artykul/7_aktualnosci
2. [Zasady dostosowania gospodarki leśnej w Puszczy Białowieskiej do potrzeb zachowania jej walorów przyrodniczych](#)
3. mos.gov.pl/artykul/7_aktualnosci
4. Tomiałojć L., Wesołowski T., Uwagi krytyczne o książce Pugacewicz (1997) „Ptaki lęgowe Puszczy Białowieskiej”, Wyd. Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, Białowieża, ss. 90, „Notatki ornitologiczne” tom. 39.1998.
5. [Zestawienie uwag do Raportu Greenpeace - analiza wykonana przez Zespół powołany Zarządzeniem Dyrektora RDOŚ i Dyrektora RDLP w Białymstoku - stan na 17.03.2011 r.](#)
6. [Patrole Greenpeace wyjaśnienia LP dla ministerstwa](#)
7. bialystok.lasy.gov.pl/web/rdlp_bialystok
8. puszcza-info.buligl.pl/portal/node/72
9. gios.gov.pl/siedliska/pdf/przewodnik_metodyczny_zwierzeta_1.pdf
10. puszcza-info.buligl.pl/portal/sites/default/files/pul_dokumenty/prot_rdlp_bialystok_protokol2.pdf
11. bio.uib.no/internesider/BIOINFO/2005/Birks2005_TREE.pdf oraz knepp.co.uk/Other_docs/Frans%20Vera/Mitchell2005%20J%20Ecol1.pdf
12. [Białowieża konferencja różnicowanie form ochrony ekosystemów \(zip\)](#)
13. Ibidem.
14. Ibidem.
15. Ibidem.
16. [Zasady dostosowania gospodarki leśnej w Puszczy Białowieskiej do potrzeb zachowania jej walorów przyrodniczych](#)
17. [Stępień, Borecki, Zielony SGGW do RDLP Białystok, sierpień 2010](#)
18. okl.lasy.gov.pl/web/hajnowka/35
19. bialystok.lasy.gov.pl/web/bialowieza

Sprostowanie

We wrześniowym numerze DŻ w artykule Adama Bohdana zatytułowanym „Puszcza Białowieska -

decydująca rozgrywka” znalazła się informacja, że Eugeniusz Pugacewicz reprezentuje Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków.

Jak poinformował nas Roman Kalski, Dyrektor Sekretariatu Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków: „Eugeniusz Pugacewicz od wielu lat nie jest członkiem Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, ani też w opisywanej sprawie w żadnym stopniu nie reprezentuje Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków. Zawarte w artykule sformułowanie podważa wiarygodność PTO jako organizacji w oczach naszych członków i sympatyków, sugerując że popieramy politykę Lasów Państwowych związaną z gospodarką leśną w Puszczy Białowieskiej co jest nieprawdą”.

Przepraszamy czytelników oraz zainteresowanych za wprowadzenie w błąd.

Red.

